

STANY ZJEDN. ODRZUCIŁY FRAN- CUSKI PLAN SPŁATY DŁUGÓW

Mellon nie godzi się na umorzenie procentów

STANY ZJEDNOCZONE ZADAJĄ DWA RAZY WIĘCEJ,
JAK FRANCJA PRAGNIE ZAPŁACIĆ

WASHINGTON, 26 września. — Francuska delegacja, dla załatwienia kwestii długów z ministrem Gaillaux na czele, została usłownie powiadomiona, że jej plan spłaty długów wojennych nie może być przyjęty przez Stany Zjednoczone.

Równocześnie sekretarz skarbu Mellon, jako przewodniczący amerykańskiej komisji dla spłaty długów wojennych, przedłożył francuskiej komisji amerykański plan spłaty długów, wyrażając na swym planie dla czego Stany Zjednoczone nie mogły się zgodzić na przyjęcie planu francuskiego.

Jakkolwiek szczegóły planu amerykańskiego przedstawione francuskiej komisji trzymane są w tajemnicy, ma on być ściśle wzorowany na angielsko-amerykańskiej umowie w sprawie spłaty długów, z pewnymi jednak odstępstwami dla Francji.

Na podstawie amerykańsko-angielskiego układu w sprawie spłaty długów wojennych, Francja ma być zwolniona do spłaty kapitału i procentów w ciągu 52 lat w sumie, która przewyższy 10.000.000.000 dolarów.

Różnica pomiędzy planem francuskim przewidującym tylko spłatę samego kapitału około 4.000.000.000 dolarów z umorzeniem procentów jest zbyt wielka i musi dopiero być wyrównana. Francuzi twierdzą, że ich kraj nie będzie w możności zapłacić zadanych przez Stany Zjednoczone 10.000.000.000 dolarów.

Przedstawienie Stanów Zjednoczonych zaś utrzymują, że jest dla nich rzeczą niemożliwą zgodzić się na umorzenie procentów ani na wielkość rat, jakie delegacja francuska pragnęła spła-

cać w pierwszych 20 latach, po 25.000.000 dolarów rocznie z dodatkami dwóch i pół procent od sta, jak również dla zastrzeżenia, że francusko-amerykańska umowa o spłatę długów podlega rewizji w razie gdyby Francja nie była w możności spłacać swych długów wojennych z powodu odmowy Niemiec płacenia odszkodowań należnych Francji.

Odrzucenie francuskiego planu spłaty długów przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych wywarło na członkach francuskiej delegacji niemiłe wrażenie, szczególnie gdy się przekonała, że Francja według planu amerykańskiego musiałaby spłacać rocznie nie 25.000.000 a 90.000.000 dolarów co zdaniem francuskich ekspertów finansowych jest rzeczą niemożliwą.

SPISEK BOLSZEWICKI UDAREMNIONY

BUDAPEST, 26 września. — Spisek bolszewicki, mający na celu wymordowanie najwyższych urzędników rządowych i ogłoszenie dyktatury bolszewickiej na Węgrzech, został udaremniony, a spiskowcy bolszewicy w liczbie 100 aresztowani i osadzeni w więzieniu. Wśród spiskowców znajdował się sekretarz byłego dyktatora bolszewickiego Beł Kuna.

Warszaty kolei Erie podjęły pracę

HOMEL, N. Y., 26 września. — Warsztaty kolejowe kolei Erie, które od szeregu tygodni były zamknięte z powodu strajku węglowego, zostały z powrotem otwarte. Około 1300 robotników powróciło do pracy.

Dziwne losy dokumentów wojny

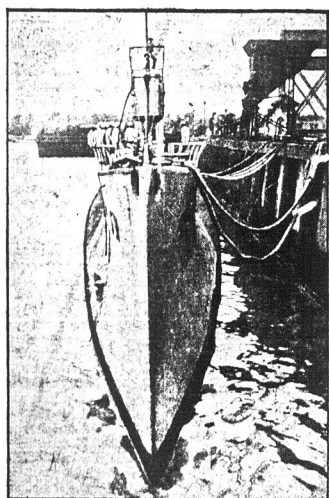
LIST MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO Z POWODU KOMUNIKATU SZEFA SZTABU GENERALNEGO STANISŁAWA HALLERA

Szan. Panie Redaktorze! Usłuszny P. A. T. niedawno rozesłał do wszystkich pism, aby panna Stanisława Hallera, obecnego szefa Sztabu Generalnego w Polsce, aby publicznie wyraził się w sprawie, o której pisał Pan Redaktor o umieszczeniu mojej równie publicznej na oświadczenie P. A. T. odpowiedź. Pan Stanisław Haller przysłał do mnie pismo prywatne i rozesłał obywatelom publiczne za pomocą P. A. T. Te dwa akty różniły się pomiędzy sobą zasadniczo. Gdy pierwsze — prywatne — nie miało żadnej wzmianki o honorze, w drugim — publicznym — pan Stanisław Haller, mówiąc o sztabie, staje w obronie „o honoru żołnierzy” przeciw swemu Naczelnemu Wodzowi. Ta różnica jest charakterystyczna i wyjawia mi się dostatecznie oświetlona przeze mnie w poprzednim moim liście, ogłoszonym w Pańskim piśmie, gdy mówię o zwyczajach naszego państwa w stosunku do byłego Naczelnika Państwa i byłego zwycięskiego

Naczelnego Wodza naszej Armii. W odczytaniu moim w sali miejskiej stołecznej miasta Warszawy na Zjeździe Legionistów wypowiedziałem ostre ostrzeżenie pod adresem przyszłych historyków, że byli ostrzyżeni w stosunku do archiwów wojny i do archiwów państwowych z okresów, gdy Naczelnik Państwa był Józef Piłsudski, gdyż znajdą w nich dokumenty fałszywe i nie znajdą w nich prawdziwych, które jak sądzę, znalazły sobie miejsce albo w prywatnych piecach, albo w prywatnych zbiorach dokumentów. Nie cofam żadnego z tych słów, gdyż jestem głęboko o tym przekonany. Nie chcę tu rozstrzygać tej sprawy, przytoczę kilka faktów w stosunku do Stanisława Hallera, który broi mi „honoru żołnierzy” przeciw swemu Naczelnemu Wodzowi. Nie mogę całej tej niesmacznej napaści postawić inaczej, gdy tyczą się ona nie czego innego, jak archiwum wojny, gdy ja byłem Naczelnym Wodzem, a p. Stanisław Haller moim, —

JUTRO! JUTRO! JUTRO!
KOMITET PIŁSUDSKIEGO NR. 1

Posiedzenie w Domu Narodowym, 19 St. Marks Place. Sprawy bardzo ważne. Członkowie i sympatycy proszeni są o przybycie. Początek o godzinie 8:30 wieczorem. Zarząd.



Łódź podwodna S-51, która została najechana w pobliżu wyspy Block przez okręt „City of Rome” i zatopiona z 89 ludźmi, załogi, z której tylko trzech zostało uratowanych przez okręt „City of Rome”

**ODWIEDZINY FLOTY RO-
SYJSKIEJ W NEAPOLU**

RYM, 26 września. — Do Neapolu przybyły dwa okręty wojenne „Petropawłowski” i „Nasynaj” w odwiedziny rewizyjnie odwiedziny włoskich okrętów ubiegłego lata w Leningradzie. Włoska admiralica podejmowała rosyjskich gości wspaniałym bankietem.

**POLAK GINIE TRA-
GICZNĄ ŚMIERCIA**

NEW YORK, 26 września. — Stefan Pypłowicz, lat 31, dróżnik na kolei podziemnej linii Lenox zamieszkały 320 E. 3-cia ulica został przejechany na śmierć przez pociąg kolej podziemnej w pobliżu stacji przy 145 ulicy.

For d zakupił 199 okrętów rządowych

WASHINGTON, 26 września. — Henry Ford zakupił 199 okrętów rządowych za sumę 11.700.000. Zakupione okręty zostaną rozbierane i użyte jako szkielety przy fabrykacji samochodów nowej marki.

Najnowsze Wiadomości

Trzęsienie ziemi we Włoszech. Rzym. — W mieście Avenzo, które prawie zupełnie zostało zniszczone trzęsieniem ziemi w 1915 roku, skutkiem czego 30.000 osób straciło życie — dąży się odczuć dwa silne wstrząszenia, które jednak nie wywarły żadnej szkody.

Chang Tsoo-lin przeciw bolszewizmowi Chin. RYGA. — Według wiadomości otrzymanych z Moskwy, dyktator Mandżurii, gen. Chang Tsoo-lin, przesłał generałowi Feng To-Hsiang ostrzeżenie przed bolszewizmem zachodnim, powołując się na zwycięstwa gen. Chang Tsoo-lina nad bolszewikami, które walczyli przeciw bolszewizmowi w Chinach.

Wzrost pijanstwa w Anglii. LONDYN. — Pijanstwo w Anglii wzrasta z każdym rokiem. Anglii wypijało około 10 galonów piwa na głowę i kwartę wódki. Liczne wypadki niebezpieczne są pijanemu w 1924 roku było większe o 2 procent, niż w roku poprzednim.

Włochy więcej przywożą jak wywożą. Rzym. — Bilans zagranicznego handlu włoskiego przedstawia się niezwykle niekorzystnie. Przywóz towarów zagranicznych do Włoch za ostatnie 8 miesięcy bieżącego roku jest o 7.000.000.000 lirów większy, niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

Włochy więcej przywożą jak wywożą. Rzym. — Bilans zagranicznego handlu włoskiego przedstawia się niezwykle niekorzystnie. Przywóz towarów zagranicznych do Włoch za ostatnie 8 miesięcy bieżącego roku jest o 7.000.000.000 lirów większy, niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

Włochy więcej przywożą jak wywożą. Rzym. — Bilans zagranicznego handlu włoskiego przedstawia się niezwykle niekorzystnie. Przywóz towarów zagranicznych do Włoch za ostatnie 8 miesięcy bieżącego roku jest o 7.000.000.000 lirów większy, niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

Włochy więcej przywożą jak wywożą. Rzym. — Bilans zagranicznego handlu włoskiego przedstawia się niezwykle niekorzystnie. Przywóz towarów zagranicznych do Włoch za ostatnie 8 miesięcy bieżącego roku jest o 7.000.000.000 lirów większy, niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

Włochy więcej przywożą jak wywożą. Rzym. — Bilans zagranicznego handlu włoskiego przedstawia się niezwykle niekorzystnie. Przywóz towarów zagranicznych do Włoch za ostatnie 8 miesięcy bieżącego roku jest o 7.000.000.000 lirów większy, niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

Włochy więcej przywożą jak wywożą. Rzym. — Bilans zagranicznego handlu włoskiego przedstawia się niezwykle niekorzystnie. Przywóz towarów zagranicznych do Włoch za ostatnie 8 miesięcy bieżącego roku jest o 7.000.000.000 lirów większy, niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

Włochy więcej przywożą jak wywożą. Rzym. — Bilans zagranicznego handlu włoskiego przedstawia się niezwykle niekorzystnie. Przywóz towarów zagranicznych do Włoch za ostatnie 8 miesięcy bieżącego roku jest o 7.000.000.000 lirów większy, niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

Włochy więcej przywożą jak wywożą. Rzym. — Bilans zagranicznego handlu włoskiego przedstawia się niezwykle niekorzystnie. Przywóz towarów zagranicznych do Włoch za ostatnie 8 miesięcy bieżącego roku jest o 7.000.000.000 lirów większy, niż w tym samym okresie roku poprzedniego.

Katastrofa we flocie Stanów Zjednoczonych

Niemcy zgadzają się na pakt gwarancyjny

BERLIN, 26 września. — Premierowie poszczególnych państw niemieckich potwierdzili uchwale rządu niemieckiego przyjmującą zaproszenie państw aljanków na konferencję, dla zawarcia paktu gwarancyjnego.

**BOLSZEWICY REGULUJĄ
STROJ ZAKONNIC**

MOSKWA, 26 września. — Zakonnicze prawosławne i wszelkiego rodzaju mniszki, będącymi w tym czasie na ulicach tylko w kapeluszach damskich, zamiast białych karnetów.

Rozkaz wydany przez komisarzy zdrowia publicznego Sientia-szkę na cel pozabawiać mniszki cerkiewne czci i szacunku, jakiego dotychczas z powodu swego tradycyjnego stroju.

**Fabryki płótna obniżają
zapłatę**

PASSAIC, 26 września. — Na brama fabryki płótna Botany Worsted Mills w Passaic, N. J. największej z fabryk płóceniowych w stanie New Jersey zatrudniającej 9.000 robotników rozpisano obniżenie zapłaty o dziesięć procent. Oprócz zawiadomienia o zmniejszeniu zapłaty dla nadzwyczajnych wypadków, zapłaty dla nadzwyczajnych wypadków, zapłaty dla nadzwyczajnych wypadków.

**Gwałtowna burza w zatoce
meksykańskiej**

MEXICO CITY, 26 września. — W Zatoce Meksykańskiej szaleje straszliwa burza, której nie notują kroniki za ostatnie lat kilkadziesiąt. Władze meksykańskie zabroniły okrętom opuszczać porty. Kilkadziesiąt okrętów przybrzytnych zostało rozbitych i wyrzuconych na wybrzeża.

**Gwałtowna burza w zatoce
meksykańskiej**

MEXICO CITY, 26 września. — W Zatoce Meksykańskiej szaleje straszliwa burza, której nie notują kroniki za ostatnie lat kilkadziesiąt. Władze meksykańskie zabroniły okrętom opuszczać porty. Kilkadziesiąt okrętów przybrzytnych zostało rozbitych i wyrzuconych na wybrzeża.

**Gwałtowna burza w zatoce
meksykańskiej**

MEXICO CITY, 26 września. — W Zatoce Meksykańskiej szaleje straszliwa burza, której nie notują kroniki za ostatnie lat kilkadziesiąt. Władze meksykańskie zabroniły okrętom opuszczać porty. Kilkadziesiąt okrętów przybrzytnych zostało rozbitych i wyrzuconych na wybrzeża.

**Gwałtowna burza w zatoce
meksykańskiej**

MEXICO CITY, 26 września. — W Zatoce Meksykańskiej szaleje straszliwa burza, której nie notują kroniki za ostatnie lat kilkadziesiąt. Władze meksykańskie zabroniły okrętom opuszczać porty. Kilkadziesiąt okrętów przybrzytnych zostało rozbitych i wyrzuconych na wybrzeża.

MEXICO CITY, 26 września. — W Zatoce Meksykańskiej szaleje straszliwa burza, której nie notują kroniki za ostatnie lat kilkadziesiąt. Władze meksykańskie zabroniły okrętom opuszczać porty. Kilkadziesiąt okrętów przybrzytnych zostało rozbitych i wyrzuconych na wybrzeża.

MEXICO CITY, 26 września. — W Zatoce Meksykańskiej szaleje straszliwa burza, której nie notują kroniki za ostatnie lat kilkadziesiąt. Władze meksykańskie zabroniły okrętom opuszczać porty. Kilkadziesiąt okrętów przybrzytnych zostało rozbitych i wyrzuconych na wybrzeża.

MEXICO CITY, 26 września. — W Zatoce Meksykańskiej szaleje straszliwa burza, której nie notują kroniki za ostatnie lat kilkadziesiąt. Władze meksykańskie zabroniły okrętom opuszczać porty. Kilkadziesiąt okrętów przybrzytnych zostało rozbitych i wyrzuconych na wybrzeża.

MEXICO CITY, 26 września. — W Zatoce Meksykańskiej szaleje straszliwa burza, której nie notują kroniki za ostatnie lat kilkadziesiąt. Władze meksykańskie zabroniły okrętom opuszczać porty. Kilkadziesiąt okrętów przybrzytnych zostało rozbitych i wyrzuconych na wybrzeża.

MEXICO CITY, 26 września. — W Zatoce Meksykańskiej szaleje straszliwa burza, której nie notują kroniki za ostatnie lat kilkadziesiąt. Władze meksykańskie zabroniły okrętom opuszczać porty. Kilkadziesiąt okrętów przybrzytnych zostało rozbitych i wyrzuconych na wybrzeża.

MEXICO CITY, 26 września. — W Zatoce Meksykańskiej szaleje straszliwa burza, której nie notują kroniki za ostatnie lat kilkadziesiąt. Władze meksykańskie zabroniły okrętom opuszczać porty. Kilkadziesiąt okrętów przybrzytnych zostało rozbitych i wyrzuconych na wybrzeża.

MEXICO CITY, 26 września. — W Zatoce Meksykańskiej szaleje straszliwa burza, której nie notują kroniki za ostatnie lat kilkadziesiąt. Władze meksykańskie zabroniły okrętom opuszczać porty. Kilkadziesiąt okrętów przybrzytnych zostało rozbitych i wyrzuconych na wybrzeża.

ŁÓDź PODWODNA S-51 ZATO- NĘŁ WSKUTEK KOLIZJI

Trzydziestu dziewięciu marynarzy z czterdziestu dwóch utonęło

PROVIDENCE, R. I., 26 września. — Amerykańska łódź podwodna S-51 została najechana przez okręt City of Rome w odległości 30 mil od wyspy Block Island i zatopiona. Z 42 ludzi załogi 3 zostało uratowanych przez okręt City of Rome, zdążający z portu Savannah Georgia do Boston, Mass.

Łódź podwodna S-51 była uzbrojona w armatę 4-calową i pięć rur torpedowych. Załoga łodzi podwodnej w pełnym składzie wynosiła 42 ludzi, włączając czterech oficerów.

Łódź podwodna wypłynęła ze swej podstawy morskiej w New London na ćwiczenia morskie i została najechana w chwili, gdy płynęła zanurzona pod powierzchnią wody.

WASHINGTON, 26 września. — W kołach rządowych nie otrzymano dotychczas urzędowego potwierdzenia wiadomości o zatopieniu łodzi podwodnej S-51.

NARÓD FRANCUSKI PEWNY POMYSŁNEGO ZALATWIENIA KWESTJI DŁUGÓW

Prasa francuska pełna optymizmu

**TRZĘSIENIE ZIEMI
WE FRANCJI**

LIMOGES, Francja, 26 września. — W miejscowości tej i najbliższej okolicy, szczególnie w Chateau Raut dały się odczuć gwałtowne trzęsienie ziemi, które trwały zaledwie dziesięć sekund. Dzięki krótkości trwania trzęsienia nie nastąpiło żadnej szkody w mieniu ludzkim.

**Posel Stanów Zjednoczonych
do Argentyny**

BUENOS AIRES, 26 września. — Nowo mianowany poseł amerykański do Republiki Argentyny, Peter Jay wręczył dzisiaj papiery uwierzytelniające prezydentowi republiki Alvegarowi. Poseł Jay do niedawna był posłem amerykańskim do Rumunii.

**Japonia pragnie nawiązania
stosunków handlowych
z Rosją**

TOKIO, 26 września. — Japonia ministerium handlu i przemysłu wyasygnowała 100.000 dolarów na cele propagandy nawiązania ścisłych stosunków handlowych z bolszewicką Rosją.

Plenigrada zostaną wrócić japońsko-rosyjskiemu stowarzyszeniu wystaw towarów japońskich, które zamierza urządzić ich we wszystkich większych miastach rosyjskich.

W sprawie przyjęcia parlamen- tarzystów polskich

DO POLONII W NEW YORKU I OKOLICY!

Komitet recepcyjny polskiej grupy międzyparlamentarnej prosi niniejszym Polonję w New Yorku i okolicy, o przyjęcie na przystanku Cunard Line przy Hudson River — 14-ta ulica, celem powitania posłów i senatorów, przybywających z Polski.

Przyjazd nastąpi w poniedziałek 28-go września, o godzinie 9-iej rano.

Za Komitet:
Dr. B. Łopowski, prezes,
P. Prądmowski, sekretarz.

W DOMU NARODOWYM

19-23 St. Marks Place, w New Yorku

W NIEDZIELĘ 4 PAŹDZIERNIKA

Skonsolidowane zostaną Pisma

Nowy Świat
The Polish Morning World

TELEGRAM  **CODZIENNY**

Wskrzieszenie „Telegramu Codziennego”, najstarszego pisma polskiego na Wschodzie, witane było przed 3 miesiącami przez tysiące czytelników i przez nas jako znak wzmocnionego tętna życia postępowej Polonii. W przeciągu trzech miesięcy, „Telegram Codzienny” zyskał kilka tysięcy nowych czytelników. Pismo to miało objąć przeważnie dział pracy społecznej, a rozwijało się równocześnie we wszystkich kierunkach jako pismo żywe i postępowe.

Prasa obcojęzyczna w New Yorku i wogóle w Ameryce ma przed sobą coraz większe trudności, które nakazują skoncentrowanie sił, podwojenie wysiłków, skupienie większych mas pod wspólnym sztandarem narodowym. Tysiące nowych czytelników „Telegramu Codziennego” i dziesiątki tysięcy czytelników „Nowego Świata”, wzmocnią szeregi postępu na Wschodzie, podniosą urok i wpływ prasy polskiej, która tem sprawniej i czujniej strzec będzie polskości i postępu polskiej rodziny na wychodźstwie.

Czem był Telegram Codzienny?

„TELEGRAM CODZIENNY BYŁ ILUSTROWANYM DZIENNIKIEM, PRZEWAŻNIE LOKALNYM. W SKŁAD REDAKCJI WCHODZIŁO TRZECH REPORTERÓW, KTÓRZY OPRÓCZ WIADOMOŚCI KRONIKARSKICH PRZYNOSILI TEŻ WIEŚCI Z ZAŁĘKÓW, W KTÓRYCH ŻYJĄ POLACY, CZĘSTOKROĆ WYSTAWIENI NA NEDZIE I WYZYSK. PRACA SPOŁECZNA BYŁA PODŁOŻEM I WYTYCZNĄ REDAKCJI, DO KTÓREJ NALEŻAŁ „WŁÓCZĘGA” DOBRZE ZNANY CZYTELNIKOM „NOWEGO ŚWIATA.”

PISMO TO — APOLITYCZNE — ILUSTROWANE — LOKALNE — REDAGOWANE SPRAWNIE I ŻYWO, CIESZY SIĘ UZNANIEM SZEROKICH MAS, DLA KTÓRYCH „TELEGRAM CODZIENNY” BYŁ LEKKĄ, UROZMAIACONĄ I INFORMUJĄCĄ LEKTURĄ.

Czem jest Nowy Świat?

„NOWY ŚWIAT” JEST DZIENNIKIEM POWAŻNYM, ORGANEM POSTĘPOWEJ POLONII NA WSCHODZIE, OBEJMUJĄCYM NIE TYLKO NEW YORK, BROOKLYN, WOGÓLE „WIELKI NEW YORK” LECZ CAŁY WSCHÓD. „NOWY ŚWIAT” BYŁ I JEST SZERMIERZEM TOLERANCJI, DEMOKRACJI I POSTĘPU, PROWADZI DZIAŁ OŚWIATOWY NA SZEROKĄ SKALĘ, REPREZENTUJE DZIESIĄTKI SZKOŁEK POLSKICH, WSZYSTKIE ORGANIZACJE POSTĘPOWE I KLUBY POLITYCZNE WSZYSTKICH ODCIENI NA TERYTORJUM SVOJEM. „NOWY ŚWIAT” POSIADA SWOICH KORESPONDENTÓW W WARSZAWIE, KRAKOWIE, NA GÓRNYM ŚLĄSKU, W PARYŻU, JAKOTEŻ WŁASNEGO SPRAWOZDAWCĘ W SEJMIE.

Cały sztab redakcyjny „Telegramu Codziennego” przechodzi z dniem 4-go października do „Nowego Świata.” Przychodzą do nas wybitni dziennikarze i wyrobieni reporterzy. Do poważnych artykułów korespondencyj, zwykle drukowanych w „Nowym Świecie” dodany będzie literacki, humorystyczny i społeczny dział „Telegramu Codziennego.”

Urozmaicamy pismo ilustracjami i dodatkami z „Telegramu Codziennego” powiększamy szeregi współpracowników, powiększamy szeregi czytelników, powiększamy wpływ i znaczenie nowego pisma, a przez tą konsolidację dwóch dzienników w New Yorku wzmacniamy znacznie placówkę polską na Wschodzie.

Nie ILOŚĆ gazet świadczy o życiu danej osady. JAKOŚĆ gazet jest miernikiem żywotności danej grupy. Przez połączenie tych dwóch dzienników podnosimy JAKOŚĆ I WARTOŚĆ nowego dziennika.

CZYTELNIKOM „TELEGRAMU CODZIENNEGO” dajemy artykuły W. B. Błazewicza, korespondencje Wieniawy-Długoszowskiego, Warszawskiego, Kuniego, Staszczaka, dr. Mehlmana, specjalną obsługę telegraficzną z kraju i wiadomości z osad polskich w Ameryce.

CZYTELNIKOM „NOWEGO ŚWIATA” dajemy artykuły P. Yollesa, „Na Marginesie”, J. Bieleckiego, „Obrazki Włóczęgi”, Kacik Humorystyczny, „Jendrkę”, Notatki Reporterskie, ilustracje i t. d.

Wydanie codzienne złączonych pism będzie stopniowo zwiększane do ośmiu stron.

O wydaniu niedzielnej złączonych pism czytaj na stronie piątej

nasze rozwoj naszego pisma, absolut

WYCLECZKA CZESKA DO POLSKI
Komisja prezydja iaa praskiej izby handlowej na posiedzeniu z dnia 4 wrzeñnia postanowiła je dnoñbnie urzeczywistnić wycieczkã do Polski. Uchwa³e powo³o po szczegó³owej dyskusji, po czasie której odczytano artyku³y pism, które siã wypowiedzia³y przedwko wycieczce. W wycieczkã wezmã udział przedstawiciele innych izb i wybitni przemyslowcy i kupcy, jako przedstawiciele okręgów.

Nie przeciw samolubstwu iwa-
angielskiego stoją małe narody
środkowej Europy. Nie pozadają
one niczego cudzego, chcą tylko
swoje utrzymać. Walczą więc
o swój byt z wielką energią.

Praktyczne kursy wyuczenia się na szosie.
Wykłady w języku polskim i angielskim.
polskiego naukowca L. TYCHNIEWICZ.
Jest to otrzymanie informacji. Dajemy
się o zaleca. Szkoła otwarta od 9 rano
codziennie. W niedzielę od 11 rano do
New York Automobile School, 225 Second Avenue, New York 10003.

sa, mechanika.
za przez snanego
ZA. Gwarantu-
jemy i starym
do do 9 wieczer
1 po południ.
nd Avenue, róg 14 Street, New York City.



KAZIMIERZ TETMAJER



WATERLOO

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

— Tak — przerwał cesarz — Rosja oparła się nfinie i tej cywilizacji Zachodu, która szła do niej ze mną — a jednak nie zapomniał już ani mnie, ani tej cywilizacji. Będzie to w niej tkwić i drążyć jej pień twardy i potworny. Więc mówi pani, że chcą mnie deportować?

— Chcą się ciebie pozbyć raz na zawsze, sire.

— Ah, ah! Raz na zawsze. Wiem o tem, strzegę się. Mój stróż angielski Campbell wie, że nie dam się wziąć dozwolnie, że kto tu przyjeżdża po mnie, musi skruszyć moje fortyfikacje.

— Silniejsze zapewne, niż paryskie.

Wielkie wydanie Cornille'a poleciało na ziemię.

— A do krośce! — krzyknął cesarz. — Kpisz pani, czy o drogę pytasz? Nie mogłem obwarowywać Paryża, budziłoby to bowiem nieufność w moją potęgę! Wiesz pani, że murem Sparty były piersi jej wojowników!

— Znam historię hegemonii Teb, najjaśniejszy panie. Co znaczył ten pistolet za tą książką, którą wasza cesarska mość raczyła rzucić na ziemię?

— To, że mam dokładną świadomość mego położenia na Elbie.

— Słuszna. Mówiono już o wyskaniu przeciw Elbie eskadry hiszpańskiej, na podstawie, że Hiszpanja nietyfikowała traktatu w Fontainebleau i pozostaje z tobą na stopie wojennej, sire.

Napoleon popatrzył na księżną, potem zaczął się śmiać.

— Ze mną? Na stopie wojennej? Hiszpanja? To nazbyt śmieszne! To zupełnie tak, jakby z lwem w klatce stado byków pozostawiało na stopie wojennej. To dowcip Hiszpaniada. Metternich nie zdobyłby się na niego. Tylko Francuz potrafi być tak beczalnie dowcipnym, kanaj!

— Nie jest to dowcip, sire. Idzie tu o głębokie rzeczy —

— Boja się mnie? Jeszcze? Co?

— Boja. Mówiono także w Wiedniu o korsarzach angielskich, którychby można najać —

— Aby mnie zamordowali? To byłoby wiele prawdopodobniejsze, niż podjęcie wyprawy przez Hiszpanję. Jacykolwiek są hiszpańscy Bourbonni, tej infanji — by się nie podjęli.

— Jeżeli o to chodzi, sire, znaleźliby zastępców. Dey Algieru wydał rozkaz, aby aresztowano wszelkie okręty pod flagę elbiską, a gdyby się zdarzyła okazja zaarrestować osobę suwerena Elb, aby się stało.

Napoleon wstał i począł chodzić po pokoju, od czasu do czasu pocierając czoło.

— Wiem, że się chcą mnie pozbyć — mówił. — Życie moje wisi na włosku. Nie potrzeba ani korsarzy, ani Deya Algieru, wystarczy morderca.

— Cały pewien klasztor niemiecki w Rzymie ofiarował swoją gotowość pod tym względem. Więcej i to być może.

— Mniech?! A psy parszywe! Komu się proponowali?

— Księciu Talleyrandowi.

— Łotr! Zrobiłem go księciem Beneventu!

— Mało korzysta z tego tytułu.

— Mniechów się nie boję. Mam dobrą straż — rzekł Napoleon, udając, że nie słyszy. — W ten sposób nikt mi nie nie zrobi.

— Mylisz się, najjaśniejszy panie; między twoimi własnymi żandarmami są przekupieni ludzie — odpowiedziała księżna.

Napoleon stanął.

— Przez kogo?

— Przez drabiego d'Artois. Ponadto wielu ludzi, którzy mają słuszne czy niesłuszne, nie, to teraz idzie, powody zemsty i nienawiści; myślą, że teraz jest sposobność dosięgnąć niedosiężnego. Nie jestes już w Tuilleries, najjaśniejszy panie, ani w Saint Cloud.

— Wem o tem.

Cesarz począł chodzić nerwowo po pokoju; po pauzie zaczął, jakby do siebie:

— Śmierci się nie boję. Mówiłem Campbellowi: niech mnie zamordują, jestem żołnierzem. Gorszą byłaby deportacja, jednak to ciągle czucie wiszącej śmierci. — Żadna godzina niepewna... Bi-

twa trwa dzień, giną naokoło. Ale tak czułem szłyte skierowane ku sobie. Nie będą spokojni, aż się mnie pozbędą. Boję się mnie, mego syna, mego nazwiska. Nie wolno mi chcieć zostać Rudolfem Habsburgiem mojej rodziny. Czasy się zmieniły. Urodziłem się za późno... Mój syn byłby już synem cesarza i arcyksiężniczki. Urodzeni dynastii nie darują mi, że wszedłem między nich, gorzej, trząsł nimi, jak gruszkami na drzewie. Arystokracja całego świata mnie nienawidzi! Ludzie, którzy się przy mnie zbagacili, chcą ustalenia sytuacji. Podłe mieszczanstwo... Lud i armia... Jak przyjmują w Tuilleries moich marszałków, ludzi cesarstwa?

— Peni Ney płacze po każdym balu.

— Dlaczego?

— Ponieważ jest tylko panią Ney.

— Do krośce! Jest żoną marszałka, bohatera Moskwy!

— Sire, byłam na obiedzie w Tuilleries i siedziałam obok, kiedy stary książę Choiseul położył rękę na ramieniu Lefebvre'a i powiedział mu: „Co za szkoda, panie marszałku, że wy nie macie tego, co my, co się nie da dać”.

— Powinienem być zgnieść całą arystokrację boursbońską.

— I to prawda. Mówiąc bezstronnie, królem może zostać każdy, choćby Murat, ja, mój brat Józef, czy Hieronim — ród, nazwisko tworzą wieki.

— Ty sam, sire, stworzyłeś największe spośród ludzi w ciągu lat kilku.

— Ale stałem obok tytułu imperatora nosiłem drugi tytuł: uzurpatora. Matka cara nie nazywała mnie inaczej: „Korsykański uzurpator”.

— Gorzej —

— Wiem i to: potwór z Korsyki. Wiedziałam wszystko, co mówiono o mnie, tylko poki byłem na szczycie, lekceważyłem i moich wrogów i ich słinę, która padała na stopnie mego tronu, mojej chwały.

— Tej ci nikt nie odbierze, sire.

Napoleon stanął przed księżną, rozstawiając szeroko nogi.

— Chwała bez potęgi? Taka chwała jak moja? Mościa księżno, Kolumb lub Kopernik mają niemniejszą ode mnie, a jednak lada oficerzyna z gzie oji gwardji miał wstęp codziennie tam, gdzie oni byliby trzy razy na rok zaproszeni, a pierwszy lepszy hrabia odbiera niskie ukłony od tych, którzyby się Kopernikowi i Kolumbowi nie usunęli z ławki w parku wersalskim. Chwała? Chwała musi mieć mundur i szpadę, lub stanowisko i pieniądze. Inaczej jest czczym dymem, a może się stać posmiewiskiem, tak jak moja obecna. Mówią o Karolu Piątym i pendzlu Tyccjana; gdyby Tyccjan podniósł chustkę od nosa Karolowi Piątemu, toby nikt o tem nie wiedział nawet. Żaden kronikarz nie notowałby tego faktu. Stanowisko robi wszystko. Tyccjan był geniuszem, a Karol Piąty miernym, przeciętnym człowiekiem. To są właśnie te przekłete przywileje arystokracji rodowej. Poligrańców i Fezen saców, o które sobie wiecznie nosy rozbijają, będą panowie mego cesarstwa do dziesiątego pokolenia. Gdybym się był urodził w czasach wojen krzyżowych, byłoby inaczej. Ale dosyć o tem. Czy dawno była pani w Rosji?

— W zeszłym roku.

— Co tam mówią o mnie?

— Kłaniali się ci, jak ci, żałują cię.

— „Przyszedł burzyć ołtarze, niewinnych ludzi mordować”.

i tam dalej; tacy, jak ja, żałują cię.

— Zem upadł?

— Że odszedł cały.

— Zem odszedł?

— Tak. Cała olbrzymia, tajemnicza Rosja drgnęła pod twoją stopą. Wojsko twoje powinno było wrócić na Zachód, ale ty sam, sire, powinieneś być pozostać.

— Pozostać? Jako co?

— Jako cesarz Napoleon. Istota twoja, sire, powinna była snuć się po Rosji, do Moskwy po Astrachań, do Petersburga po Bajkal. Car Napoleon powinien był błądzić po Rosji, od zamków do chat, od gmaczów rządowych do koszar, od cerkwi do klasztorów.

— Niby co?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z KONFERENCJI STOW. MECHANIKÓW POLSKICH

Na konferencję delegatów i członków Stow. Mechaników, która się odbyła w sali Domu Narodowego w niedzielę, przybyło około 200 osób. Konferencję rozpoczęto o godz. 1-ej rano. Przewodniczącym wybrano ob. Zarzyckiego, a sekretarzem Zielińskiego.

Pomiędzy obecnymi było kilkunastu delegatów z dalszych okolic.

Omawiano sprawy Stow. Mechaników wogóle, sprawę przyszłego zjazdu i lekceważenie przez Dyрекcję uchwał ostatnie go zjazdu odbytego w Toledo. Przez cztery godziny omawiano różne sprawy, a przeważającym tematem despotyczne i potępienia godne postępowanie obecnej dyrekcji, która zignorowała wszystkie uchwały ostatniego zjazdu i bezwzględnie broni swego żobu, a szerząc rozgoryczenie wśród tysięcy członków Stowarzyszenia. Dąży do wywołania 10 tysięcy członków, którzy z różnych przyczyn nie dopięli kędzichy, dzieląc się na dwa grupy. W myśl, aby się zbliżyć ich ciężko zapracowanymi dolarami, które w najlepszej myśli wpłacili, aby pomóc przemysłowi powstającej Polski. Wszyscy prawie zgadzali się na potępienie Dyrekcji, lecz co do sposobów zapobieżenia zleniu były różne, jak zwykle, zdania.

Co do wystąpienia sądowego, przeciw Dyrekcji w celu zapobieżenia zamierzonemu wywołaniu tysięcy członków przez Dyрекcję, jej członkowie z okręgu bostońskiego, powzięli, uchwalono, aby sprawę tę pozostawić poszczególnym członkom do zdecydowania, czy będą chcieli przyłączyć się do tej akcji lub nie.

Uchwalono natomiast, aby na zbliżający się zjazd wybrać 2ch delegatów, a także aby „proxi” podpisali wszyscy tak ci, co akcje swe wymienili, jak i ci, co nie wymienili.

Delegatami wybrani zostali: ob. Grodzki i Zieliński, a zastępcą Zarzycki. Uchwalono także, aby w ciągu tygodnia komitet okręgowy odbył posiedzenie, aby delegatowi wyśtosować polecenia zgodnie z sentymentem większości zebranych: a przeważającym, aby zająć się zebraniem jak największej liczby pełnomocnictw (proxies), jakoteż opłat jednodniowych, aby pokryć koszty przejazdu delegatów.

Wilno w przededniu niewypalności?

ŁÓDŹ. — W związku ze wzmożonym ruchem towarów manufakturowanych między Łodzią a Wilnem — okazało się, że Wilno znajduje się w przededniu wielkich niewypalności. W ciągu ostatnich kilku dni spodziewają się w Łodzi wielu protestów wokół kupców wileńskich. Według obiegających pogłosek, sytuacja ta spowodowana jest niewypalnością jednego z banków wileńskich, który swoje należności ma zamiar spłacać w stosunku do 10 proc. Wczoraj wieczorem przybyli do Łodzi przedstawiciele kupiectwa wileńskiego, aby pertraktować w tej sprawie.

MASZ BÓL! GDZIE PAMIĘTAJ

ZŁOTY KLACZ

JEST DOBRY NA

1. Reumatyczne Bóle
2. Nerwowy Ból Głowy
3. Nerwowy Ból Neuralgii
4. Kruzo Zwężenie
5. Sztymność w Karku
6. Klucie w Bokach
7. Pierśńach i w Krzyżu
8. Potężenie lub inne obrażenia Cieleśne
9. Ukąśzenie Komara
10. Znużenie Muskulatury

Jako Antyseptyk
CENA 35c, 65c i \$1.25.
Generalny Agent na Nowy York i okolice
F. R. B. & Co.
79-81 Eagle St., Brooklyn, N. Y.
O poradzie lub katalogu pisz do:
Albert G. Groblewski & Co.
Dept. 20, Plymouth, Pa.

DZIĘKI ULEPSZENIOM TECHNICZNYM I WSKUTEK POŁĄCZENIA „NOWEGO ŚWIATA” I „TELEGRAMU CODZIENNEGO”

WYDANIE NIEDZIELNE

OBYDWOCH ZŁĄCZONYCH DZIENNIKÓW WYCHODZIĆ BĘDZIE Z DNIE

4-GO PAZDZIERNIKA

W TRZECH DZIAŁACH, OBEJMUJĄCYCH

24 STRON

Redakcję wydania niedzielnego powierzono ob. Piotrowi Yollesowi, który przedtem, jako redaktor „Nowego Świata” redagował ku ogólnemu zadowoleniu 16-stronicowy niedzielny „NOWY ŚWIAT”.

Sztab redakcyjny został znacznie powiększony. Drukarnia po połączeniu Telegramu Codziennego i Nowego Świata podola swemu zadaniu.

Czytelnicy „Nowego Świata”, którzy wydanie niedzielnego pisma zawsze z wielką przyjemnością i uznaniem czytają, oddać się będą po 24 stronicowy niedzielny

Nowy Świat

z tem większym zainteresowaniem, gdyż każdy numer będzie zawierał tyle przyjemnej i pouczającej lektury, że zimowe niedziele spędzone na czytaniu „Nowego Świata”, będą rozkosznym odpoczynkiem i rozrywką po tygodniu pracy.

Cena numeru niedzielnego będzie

10c.

168 szpalt dobrego materiału!

PRZEKONACIE SIĘ W NIEDZIELĘ, 4-GO PAZDZIERNIKA, ŻE ZA 10c KUPOWAĆ BĘDZIECIE

NAJLEPSZĄ I NAJTAŃSZĄ ROZRYWKĘ NA NIEDZIELĘ

KUPOWAĆ

24 STRON

NIEDZIELNEGO WYDANIA

Nowego Świata

KOMITET.

Nowa ozdoba piękności-- branzoletka niewolnika

Panna Marjotta Oelrich z New Yorku ukazuje swoje przed-bramie ozdobione nową branzoletką, nasłuchująca lańcuchy krepujące niewolnika.

NALIZUJĄC część opopu świata męskiego twierdzą, zawsze śmiało, chociaż nie zawsze mądrze, że kobiety mają wrodzoną skłonność do niewolnictwa. Znamiennym zwyczajem podobnych okoliczności, jak np. George Jean Nathan, udowadnia, że kobieta jest albo zabawką, albo społecznym nic. Jeżeli jest zabawką, jest oddana jakimś władcy, szlachetnemu lub okrutnemu, ale zawsze władcy.

Ludzie podobnych przekonań, zachodzą po twierdzenie swych poglądów w branzoletce najnowszej mody, która otwarcie została nazwana lańcuchem niewolniczym. Niektóre z tych lańcuchów, są zrobione ze stali z cien-

ką pozłotą, inne są srebrne, wykładane złotem, inne są filigranowe, a jeszcze inne są ze solidnego srebra, przyszyte złotem. Srebrne takiej długości, jakiej sobie życzą ich posiadaczki, niektóre kobiety mają niemi pokryte całą długość ramienia. Niektóre kobiety dla wywołania większego efektu noszą lańcuch branzoletki, bawią się polaczeniem dwóch lub trzech odmiennych gatunków lańcuchów. Fakt ten, zgodnie z zaprzetywanymi śmiałymi twierdzeniami, o których wspomnieliśmy powyżej, jest przypomnieniem tych czasów, gdy wszystkie kobiety żyły w stanie niewolniczym i czuły się szlachetne.

Pod wrażeniem takiego obrazu, o jakimś młodym mężczyźnie, zajmującym się wyrokiem ozdób, odpowiadającym psychologom, pójchu piękna u kobiet, zawari zmyślenie z dwoma stylowo ubranymi panienkami, stanowiącymi się w drodze do Stanów Zjednoczonych na pokładzie jednego z większych transatlantyckich parowców.

„Dlaczego panie podobne ozdoby noszą?” zapytał, wskazując na ich misterne branzoletki.

„Ponieważ są one najpiękniejszą ozdobą ramienia, jaka się ukazywała w ostatnich latach”, odpowiedziała jedna z nich szybko. „Pasuje ona do każdego rodzaju sukni i jest znakomitą bronią dla takich sportswomen, którzy zadają za wiele pytań.”

„Czy panie nie sądzą, że pochodzenie ich nie należy zawiązać podświadomości stanowi niewolnictwa?” — nalegał pytający.

„Nie sądzimy, żeby tak było”, odpowiedziały jednocześnie i na tym rozmowa się skończyła.

Początek tych ciekawych rozmów, pięknych pan, miał miejsce w romansie starożytnego greckiego arystokraty Teimedeasa, który się zakochał w pięknej niewolnicy.

Teimedeas przechradzał się pewnego razu w pobliżu Aten. Wtedy zobaczył on na wpół-głową sarmacką dziewczynę, leżącą wzdłuż ściegi. Powiedziała ona mu, że zemściła z wielkiego wysiłku i została zostawiona własnemu losowi. Arystokrata podniecony jej pięknem, zabrał ją do swego domu.

„A teraz władco jestem twoją niewolnicą”, rzekła.

„Nie”, odpowiedział jej Teimedeas. „Ja cie uczynię wolną!”

„Ale ja noszę symbole niewol”. odpowiedziała piękna Sarmatka.

„One tylko przywiązują mnie do ciebie”, odpowiedział Orel.

Rzecz na prawo przedstawia posąg starożytny niewolnicy greckiej dużej Hiram. Poivers'a

Piękność srodka wo-afrykańska, z oznakami swego stanu niewolniczego.

TAJEMNICA KRWAWYCH DESZCZÓW W JAPONII

Nauka usiłuje wyjaśnić nadzwyczajne zjawisko, które wydarzyło się ostatnio w Japonii. Mieszkańcy zostali zatrwożeni ulewą, posiadającą wszystkie oznaki istotnej krwi, którą początkowo uważano za zabarwioną na czerwono wodę.

GDY niedawno temu nadesłano z Japonii wiadomość o spadnięciu tam „krwawego deszczu”, który posiadał wszystkie cechy krwi, a nie zabarwionej na czerwony kolor wody — wielu ludzi było skłonnych przypuszczać, że zjawisko „krwawego deszczu” jest następstwem bujnej wyobraźni zaobłądzonej ludności a w najlepszym razie godzi się na możliwość spadnięcia „krwawego deszczu” skutkiem zmieszania czerwonego pyłu wydobywającego się z kraterów wulkanów położonych na wybrzeżach Oceanu Spokojnego i Wysp Japońskich.

Blizsze jednak badania uczonych geologów i meteorologów, którzy się zajmują wyjaśnieniami podobnych zjawisk, wykazały jednak jasno dwa bardzo zjawiskiemne fakty. Pierwszy, że „krwawy deszcz” spada rzeczywiście, drugi, że „krwawy deszcz” nie był zabarwioną na czerwony kolor wodą ale datku posiadającym wszystkie ceplnym znacznie gęstszym i w dochy krwi — wielką gęstość i lepkość. „Krwawy deszcz” nie był płodem bujnej wyobraźni, był on płynem, który zamiast wsiąkać szybko w ziemię, tworzył na jej powierzchni małe jeziora.

„Krwawy deszcz” padał w wielu okolicach Japonii i Chin. W skład „krwawego deszczu” wchodziły oczywiście także cząstki czerwonego pyłu wulkanicznego, zmieszane z wilgocią powietrza, które dają się zauważyć przy większych zaburzeniach atmosferycznych.

Do innej odmiany nadzwyczajnych zjawisk należą „kamienie piorunowe”, które według legendy u ludów wschodnich spadają zawsze podczas wielkich burz i nawiąmuje położonych z gwałtownymi uderzeniami piorunów.

Wiele osób zaś było świadkami spadnięcia na ziemię kuli ognia barwy zielonej. Po zbadaaniu miejsca na które spadła kula ognia znaleziono „niezwykle wyglądające kamień” zupełnie odmiennej struktury, anfibol wszystkich kamieni znajdujących się w tej okolicy i zupełnie odmiennej struktury, jak wszystkie inne meteoryty znalezione dotychczas na ziemi.

Oczywiście jest, twierdzą niektórzy ludzie, że kamienie nie mogą spadać z nieba, ale że kamienie spadły na ziemię postaci kuli ognistej barwy zielonej, spadły w obecność ludzi, którzy go znaleźli załadowe w kilka chwil po upadku na ziemię, leżący otoczony spaloną trawą i wszystkich przedmiotów palnych, położonych w jego pobliżu.

Uczony meteorolog w swem dziele naukowym o „kamieniach piorunowych” przytacza wiele podobnych przykładów, włączając kamienie podobne do obrączek, kamienie znalezione pod zakręconymi uderzeniami piorunów, kamienie niezwykle gładkie, które z tego powodu nazywano ściekami kamieniami. Kamienie te znajdowano tkwiące w drzewach, w które uderzały pioruny. Podobne wypadki nie ograniczają się tylko do Azji i Afryki. Kroniki meteorologiczne notują podobne dwa autentyczne wypadki w Prusach w początkach ubiegłego wieku. Uczony Meunier opowiada w swoim dziele o jednej z takich ściek kamieniach znajdujących się w jego posiadaniu, która spadła podczas gwałtownej burzy na Sytyli. W 1876 roku część Londynu została zasypana ciężkimi kamieniami. Wszystkie te kamienie różniły się znacznie od składu kamieni znajdujących się w danej okolicy i najpewniej mineralogicznie nie mogli określić ich pochodzenia ani ustalić pokrewieństwa z jakimiśkolwiek kamieniami znajdującymi się na ich ziemiach.

Do historii o „kamieniach piorunowych” należy dołączyć historię o „żywych kamieniach”, napotkanych w wielu wypadkach i mających swoją własną aktywność. Kamienie te również spadały z nieba, jakby spadały z przelatujących na olbrzymiej wysokości samolotów. Spadek z nieba podobnego rodzaju kamieni był potwierdzony we wszystkich wypadkach przez ludzi nieskazitelnej charakteru, którzy byli świadkami.

Nadzwyczajne zjawiska w naturze niewytłumaczone dotychczas przez naukę

PADANIE „kamieni piorunowych.”

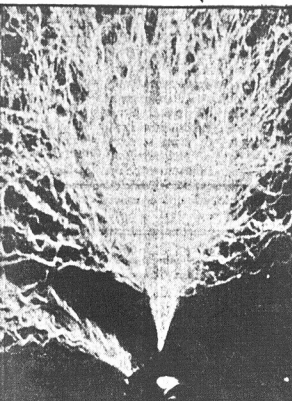
Błędne ogniki podniebne.

„Tęże ognie na sklepieniu niebieskiem.”

Powódź ryb spadających z powiatu.

Dziwne zjawisko „potaru niebieskiego” w Burlington, Vt.

„Kamienie lodowe w Tarbes.”



Dziwne zjawisko spowodowane uderzeniem piorunu, które zostało sfotografowane przypadkowo i przedstawione jako fotografia piorunowego uderzenia.

Wielkie kamienie, który spadł dnia 28-go kwietnia 1872 roku w Londynie. „Od godziny czwartej po południu we czwartek do godziny jedenastej w nocy” — brzmi opis tego wypadku — „domy pod numerami 56 i 58 położone przy ulicy Reverdy i Bermouda, zostały zasypane kamieniami i innego rodzaju pociskami, pochodzącymi z nieznanych przestworzy niebieskich. Dwa dni w tem wydarzeniu zostało zabitych, wszystkie okna połamane i kilka mebli zupełnie zniszczonych. Mimo energicznych śledztwa nie zdołano ustalić innej przyczyny zombardowania domów kamieniami pociskami. Jak spadkiem kamieni z przestworzy niebieskich, świadkowie owego dziwnego wypadku twierdzili, że spadające kamienie odznaczały się dziwną akcją pozwalającą im na try życia i w rezultacie dało nazwę „żywych kamieni”.

Podobny wypadek zdarzył się w Palestynie, Texas w 1888 roku, w Hillsboro, Ill. w 1883 roku i w Kingston Jamaica w 1898 roku. W Bismark, S. D., dnia 22-go maja 1884 roku zdarzył się następny wypadek: miasto zostało zasypane małymi kamyczkami, które najwidoczniej spadały z przestworzy podobnych i po płotach, stromiutwo przerwie deszcz kamieniny powrócił się w innej części miasta. W zadyty z tych wypadków nie słyszano jakiegokolwiek eksplozji, któryby usprawiedliwiał powód ulewy kamiennej lub wyjaśniał początek jej pochodzenia.

Innego rodzaju dziwnym zjawiskiem są sławne „kamienie lodowe” w Tarbes, które spadły podczas gwałtownej burzy, szalejącej ponad niekwestionowaną Francją dnia 25-go czerwca 1887 roku. Kamienie te zostały zana-



„Czerwony deszcz” wywołał w Japonii wielkie przerażenie, szczególnie wśród ludności pomiędzy którą powstała panika spowodowana nadzwyczajnym zjawiskiem.

lezione natychmiast po przebiegu burzy. Mieszkańcy zaczęli wlewać wielkimi brykami lodu poczęli je badać zdziwieniem niezwykłym wielkich bryłek lodowych zawierających wewnątrz dziwnego kształtu kamienie.

Początkowo bryki lodu były brane za niezwykle wielkie grad, który skutkiem jakiegos wybrzyku natury zamienił się w bryły lodowe. Gdy zbadało znajdujące się w bryłkach lodowych kamyczki okazało się, iż są one w pewnym stopniu obrócone jakby ręką ludzką i pokryte jakby jakiegoś rodzaju pianem, które profesor Sudre uznał za literę pisma nieznanego w historii cywilizacji ludzkiej. Uczni zaciekawieni niezwykle zjawiskiem długi czas stawali się o jego wyjaśnienie.

Członkowie francuskiej akademii umiejętności dyskutowali nad tą kwestią z różnych punktów widzenia. Uczni meteorologowie na próżno zastanawiali się nad ich pochodzeniem i powołali na dą, których spadły w miejsce gdzie je znaleziono. „Kamienie lodowe” znalezione w Tarbes dotychczas pozostały nierozwiązana zagadką. Podobnie niewytłumaczone zjawisko miało miejsce w Amherst, Mass w sierpniu 1819 roku. Podczas najpokojesniejszego dnia sierpniowego nieskaficy miasteczka Amherst zauważyli na sklepieniu niebieskiem niewielkie światła, spadające z wielką szybkością na ziemię.

Po odnalezieniu miejsca upadku zdziwili mieszkańcy znaleźli przedmiot okrągły około okm cali średnicy, grubości od jednego do dwóch cali, owinięty jakby w masę mającą pozór niezwykle delikatnego płótna. Po usunięciu tej masy wewnątrz znalazłono miękką masę, która wydawała niezwykle odróżniającą woń, a po wystawieniu jej na działanie powietrza przybrała kolor jasno czerwony, poczem szybko się ulotnia.

Uczni z listnielęgo w tym czasie leżącym w Amherst, jak profesor Graves, dyskutowali szeroko nad dziwnym zjawiskiem. W

sprowadzaniu amerykańskiego roznika naukowego za rok 1819 profesor Graves, który osobiście badał ów przedmiot spadły z nieba, pisze:

„Wieczorem dnia 8-go sierpnia, na niebie ukazało się światło jaśniejsze od zwykłej błyskawicy, ale bez towarzyszącego temu zjawisku grzmotu, a nawet bez jakiegokolwiek zaburzenia w naturze. Było ono widziane przez wielu mieszkańców miasteczka Amherst. Profesor Dewey, w pobliżu domu, którego ów przedmiot spadł, słyszał głucho uderzenie przedmiotu o ziemię, poczem nastąpiła nieznaną eksplozja. Po zbadaeniu miejsca, na którym nastąpiła eksplozja, znaleziono przedmiot, którego przedmiot nigdy nie widziano, zawierający miękką masę gęstości większą, wydzielającą odróżniającą woń. Po kilku minutach wystąpiła na dachach powłoka, masę przybrała kolor jasny, krwawy i wstąpiła szybko wilgoć z powietrza ulatniała się. Skąd ów przedmiot spadł i jaki był jego skład chemiczny nikt nie zdołał zbadać.

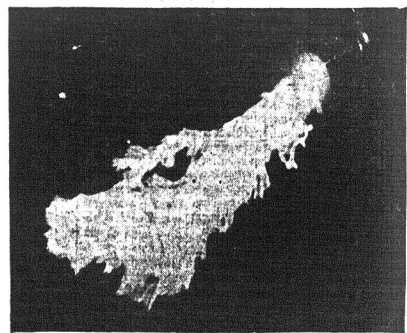
W kilka lat później, wczesnym rankiem dnia 11-go marca 1876 roku w powiecie Bath w stanie Kentucky miało miejsce nadzwyczajne zjawisko, które się wydało zaprzeczaniem wszystkich praw natury. Był on zaobserwowany przez setki mieszkańców. Spadły z jasnego nieba pokrywające przestrzeń sto jardów długo i blisko pięćdziesiąt jardów szeroko płaski dziwny substancji, mające kształty surwey wołowny. Płaski różniły się pomiędzy sobą wielkością i miały od jednego do czterech cali kwadratowych powierzchni, chociaż jeden z płasków przechowywany dla zbadań miał pięć cali powierzchni i trzy cale średnicy.

W dodatku owe płaski spadały z jasnego nieba i widzowie zgadzały się, że w chwili owego wydarzenia nie było nic widać, jeno owe padające płaski. Oczywiście w okolicy nie było ani wielkiego poławiania, ani wielkiego gromadzenia, które by usprawiedliwiała nagłe pojawienie się substancji mlesnej. A gdyby nawet zdarzył się taki wypadek, to trudno byłoby do pomyślenia, pochwarta w nie takiej ilości płaski na równe parę części, któreby pokrywały przestrzeń na sto stop długi i półdziesiąt stop szeroko.

Dziwny ten wypadek wywołał uwagę wielu uczonych, którzy przedstawili wiele teorii usprawiedliwiających jego pochodzenie. Profesor Lawrence Smith z Kentucky oświadczył, iż płaski męga spadłego w dziwnych okolicznościach na ziemię przypominał zwolna płazów, których gatunku nie mógł określić. Inni uczeni zostali zmuszeni do pozostawienia dziwnego zjawiska bez wyjaśnienia.

Wśród wielu sprawdzonych wypadków „deszczu rybiego”, wypadki tego rodzaju jaki się zdarzył w Singapurze dnia 13-go kwietnia 1861 roku, jest może najbardziej zastanawiającym na uwagę.

Po trzęsieniu ziemi, które zniszczyło znaczną część tego miasta, nastąpiła olbrzymia ulewa, z której wody mogłyby się utworzyć większe jezioro. Przez trzy dni i trzy noce trwała ta olbrzymia ulewa, trwając na ulicach miasta i niszcząc położonych miejscach, przedtem jednak nigdy nie pokrytych wodą stawów, w których znajdowały znaczne ilości drobnych rybek.



Tajemnicze zjawisko pożarne płomienia ogniowego zaobserwowane i opisane przez biskupa John S. Michaud'a, z Burlington, Vt., przedstawione na powyższej fotografii.

PRASA AMERYKAŃSKA O POLSCE

Dyplomatyczne węzły w Europie

NAJWAŻNIEJSZYM Z NICH SĄ TRAKTATY ZAWARTE PRZEZ FRANCJĘ Z POLSKĄ I MAŁĄ ENTENTĄ

W wydaniu nowojorskiego miesięcznika „THE CONTEMPORARY REVIEW” z miesiąca września znajdujemy następujący artykuł pisma George’a Glasgowa:

Polityka państw Małej Ententy

„W Europie istnieje cała sieć politycznych traktatów i porozumień różnej doniosłości, które jednak muszą być brane pod uwagę przez tych, którzy usiłują rozwiązać problem bezpieczeństwa. Niektóre z nich może i nie są tak ważne, lecz wywierają wpływ, z którym trzeba się liczyć. Istnieje nie tylko Traktat Wersalski z dwoma paragrafami 42-gim i 44-tym, ale i Liga Narodów, która stanowi integralną część tego traktatu. Istnieją również lokalne porozumienia pomiędzy narodami i grupami narodów przewidujące wzajemne współzależności w nieprzewidywalnych wypadkach. Najważniejszym bodaj ze wszystkich sojuszy, wywierającym wpływ na problem bezpieczeństwa w Europie, jest ten, jaki istnieje pomiędzy Francją, Małą Ententą i Polską.

Mała Ententa powstała z połączonych warunków, pełnych powszechnego niepokoju i niebezpieczeństwa i stanowi interesujący dowód, co potrafił zdołać pod względem politycznym i ekonomicznym w tym samym interesie, który wywołał ten mały sojusz. Krytykowany jak na każdym kroku i nazywany uboższą w politykę grupą dyplomacji francuskiej. Tyle w tym wszystkim jest tylko prawdy, że czechosłowacki interes są bardziej bezpośrednio skorelowane z interesami francuskimi, niż brytyjskie i dlatego oczywiście polityka zagraniczna Czechosłowacji jest bardziej przetrzebiona niż ta Francji, niż ta W. Brytanji. Pomimo to niema powodu do uważania Małej Ententy za kocią łapę Francji. Czechosłowacja jest tworem Francji i Wielkiej Brytanji i ci, którzy obserwowali stanowisko Czechosłowacji, w szczególności postępowanie dr. Benesa, wiedzą, że głównym daniem ukrywającym się poza polityką czechosłowacką była zawsze chęć pogodzenia twórców Czechosłowacji. Czy może być coś bardziej naturalnego? Doprawdy należy się dziwić, że ci sami krytycy, którzy mieli za złe Czechosłowacji sympatię okazującą Francji, jednocześnie sprzeciwiali się „interwencji” Czechosłowacji, gdy ta starała się wybudować most nad francuską przepaścią. Stanowisko, politykę i zachowanie się Małej Ententy nie trudno jest zrozumieć. Krajom wchodzącym w jej skład udało się doprowadzić do znacznej ekonomicznej konsolidacji Środkowej Europy, w której stan rzeczy po wojnie był chaotyczny i rozpaczliwy wprost; w stosunkach z innymi państwami kraje te propagowały, co do wspólnie razem pożytków, a poza tym każde z nich pilnowało swoich własnych interesów.

Co do poglądów Francji na Małą Ententę, to znów inna rzecz. Czy można mieć Pragę za to, co Paryż myśli? W Quai d'Orsay chcieliby oczywiście aby Czechosłowacja była kocią łapą francuskiej grze, zmuszającej do zaszachowania i odośrobinienia Niemiec i dzięki swemu geograficznemu położeniu oraz politycznemu otoczeniu Czechosłowacji.

Ważność do pewnego stopnia z konieczności służyła celom Quai d'Orsay. Zastanawiając się natomiast, jak jest Czechosłowacja będąc w położeniu takim, w jakim się znajduje i będąc małym państwem, jakimś bezspiecznym, nie jest, nie stała się w rzeczywistości zależną od Francji. Posiada ona faktycznie niezwykle mistwo i przerną dyplomację, jakiej spodziewać się można było po kraju, którego prezydentem był dr. Masaryk. Jeżeli potraktować kierować się niezależną polityką.

Polityczna podwalina Małej Ententy składa się z całej serii dyplomatycznych ugod. Po pierwsze istnieje czechosłowacko-jugosłowacka uгода zawarta 14-go sierpnia 1920 roku. Przewiduje ona, że na wypadek gdyby niespodziewanie Węgry zaatakowały jedną ze stron interesowanych, druga zobowiązuje się okazać jej pomoc. (Paragraf 1-ty brzmi: „En cas d'une attaque, non-provoquée de la Hongrie contre l'une des hautes parties contractantes, l'autre partie s'engage à concourir à la défense de la partie attaquée de la façon déterminée par l'arrangement prévu dans l'article 2 de la présente convention.” Paragraf 2: „Les autorités techniques compétentes de la République tchécoslovaque et du Royaume des Serbes, Croates et Slovenes fixeront d'un commun accord, sans aucune distinction de personnes, l'exécution de la présente convention.”) Dalej zbrojeniem zostało zawieranie jakichkolwiek ugod z trzecią stroną bez, poprzedniego zawiadomienia o tem drugiej strony interesowanej. (Paragraf 3: „Aucune des hautes parties contractantes ne pourra conclure une alliance avec une tierce Puissance sans avis préalable de l'autre.”) Paragraf 4 przewiduje, że ugnia na obowiązywać w ciągu dwóch lat, poczem może być zerwana, jeżeli jedna strona zawiadomi o tem drugą na sześć miesięcy naprzód. Paragraf 5 określa, że dla tej ugnia ma być zawartą konwencja Ligi Narodów.

W następnym roku (23-go kwietnia, 1921 roku) podobna ugnia zawarta została pomiędzy Czechosłowacją i Rumunią. Z dwoma tytułami wyjątkami ugnia ta była identyczna z tą, jaką Czechosłowacja zawarła z Jugosławią. Dwa te wyjątki były następujące: po pierwsze, do paragrafu 2 dodano klauzulę, że sposoby wzajemnej pomocy mają być określone w konwencji militarnej, która będzie ewentualnie zawarta („dans une convention militaire à conclure ultérieurement”) i że w toku zawierania takiej konwencji protokół stanowi tymczasową umowę w tym samym duchu ma mieć się obowiązywać; po drugie, dodatkowy paragraf (Paragraf 4) przewidywał, że aby skoordynować swe wysiłki w kierunku zachowania pokoju, obu rządy zobowiązują się działać w porozumieniu w sprawach polityki zagranicznej, mających wpływ na ich stosunki z Węgrami („Affin de coordonner leurs efforts pacifiques, les deux Gouvernements s'engagent à se concerter sur les questions de politique extérieure qui ont trait à leurs rapports avec la Hongrie.”)

Następnie zawarta została w czerwcu roku 1921 umowa rumuńsko-jugosłowacka na warunkach identycznych z umową czechosłowacko-rumuńską.

Państwa Małej Ententy zawierają traktaty z Polską i Austrią

Takimi były dyplomatyczne węzły pomiędzy trzema członkami

Małej Ententy. Następnym ich krokiem było zawarcie traktatów z Polską i Austrią. Czechosłowacja zawarła umowę z Polską i z Austrią, Rumunia zawarła umowę z Polską.

Czechosłowacko-polska umowa z dnia 6-go listopada 1921 roku określa, że obie strony interesowane wzajemnie gwarantują sobie netykalność ich terytoriów na zasadzie istniejących traktatów (Paragraf 1: „Les deux Etats se donnent mutuellement la garantie de l'état de possession, ayant pour base les traités ratifiés et les traités de l'organisation d'Etat de la Pologne et de la Tchécoslovaquie. Les deux Etats vont se concerter, pour le besoin et l'occasion l'engagement, sur l'application des traités signés en commun.”) Paragraf 2 przewiduje, że na wypadek gdyby jedna ze stron interesowanych została zaatakowana przez którąś z ich sąsiadów, to druga powinna zająć stanowisko przyznające naturalność i obowiązującą jest zagwarantować, wolny przewóz materiałów wojennych. („Les deux Etats s'engagent à garder la neutralité bienveillante en cas ou l'un d'eux serait attaqué par un de leur voisins, et particulièrement à assurer le libre transit du matériel de guerre.”) Paragrafy od 3 do 9 robity zastrzeżenia w sprawach mniej ważnych z punktu widzenia bezpieczeństwa, mianowicie takie, jak to, że Czechosłowacja nie ma się mieszać do wewnętrznej polityki, że ma zwaćcać anty-polską propagandę przenikającą do Czechosłowacji lub wydosłającą się z niej, że Polska obowiązana jest okazywać jej podobne usługi, że nie, które kwestie mają być oddane pod sąd polubowny, że umowa powinna obowiązywać w ciągu pięciu lat, lecz może być zerwana po dwóch latach za sześciomiesięcznym wypowiedzeniem.

Rumuńsko-polska umowa z marca roku 1921 przyjęła formę Joronica sojuszu skierowanego przeciw niespodziewanemu najeźdźcy z Wschodu i i zawarta została na taki sam przeciąg czasu, co i umowa czechosłowacko-polska. Przewidywała ona oprawienie, planów wojskowych przeciw wrogiem, lub bułgarskim najeźdźcą, lub bułgarską polityką, która zobowiązała się zmodyfikować granice Bukowiny i Małopolski za dyplomatyczną pomoc Rumunii w Wschodniej Małopolsce; traktat ten miał obowiązywać dopiero po wytyczeniu granic przez Traktat Ryski.

Traktat zawarty 16-go grudnia 1921 roku w Łanach pomiędzy Czechosłowacją i Austrią miał takie same cele i dlatego nie będziemy o nim mówić obszerniej. Obie państwa wzajemnie zagwarantowały sobie netykalność ich terytoriów i zobowiązały się zwaćcać wszelkie próby przywrócenia przedwojennego stanu rzeczy.

Oprócz tego istnieje porozumienie nieokreślonego blizy charakteru pomiędzy Czechosłowacją i Włochami, na mocy którego obie państwa obowiązują się zwaćcać zamachy Habsburgów, co jest nie do zaakceptowania. Porozumienie to nie zostało doprowadzone do formy formalnej ugnia, lecz zawarte zostało za pośrednictwem korespondencji pomiędzy dr. Benesem i hrabą Sforzą w lutym roku 1921.

Obliczone znaczenie traktatów zawartych między Francją a Polską

Stosunki utrzymywane przez Francję z Małą Ententą i Polską są bardzo ważne. W latach 1921-1922 Francja zawarła z Polską traktat polityczny (słany francusko-polski traktat z dnia 19-go lutego 1921 roku), militarny konwencji, naftową konwencji i landową konwencji.

Traktat polityczny w całej swej rozciągłości tyczy się gwarantowania obrony istniejących granic i jest jedną z olbrzymich kłód, które stanęły na przeszkodzie pertraktacji w sprawie pakty gwarantacyjnego. Traktat ten został sformułowany w ten sposób, że skierowany jest tak przeciw Niemcom, jak i przeciw Rosji. Dwa ważne paragrafy, 1 i 3 obowiązują Francję i Polskę do wzajemnej obrony na wypadek niespodziewanego najeźdźcy trzeciego państwa na terytorialną całość tych dwóch państw. Paragrafy te należą przeto do czołowych:

Paragraf 1: „Affin de coordonner leurs efforts pacifiques, les deux Gouvernements s'engagent à se concerter sur toutes les questions de politique extérieure intéressant les deux Etats et relatives au règlement des relations internationales dans l'esprit des traités et conformément au Pacte de la Société de Nations.”

Paragraf 3: „Si, contrairement aux prévisions et aux intentions sincèrement pacifiques des deux Etats contractants, ceux-ci ou l'un des deux se voyaient attaqués sans provocation de leur part, les deux Gouvernements se concerteraient en vue de la défense de leur territoire et de la sauvegarde de leurs intérêts précisés dans la préambule.”

Powszechnie przypuszczają, że paragraf uzupełniony został przez konwencję militarną. Polacy, w których interesie oczywiście było rozgłaszanie wiadomości o istnieniu takiej konwencji, rozgłaszali ją. Francuzi jednak nigdy nie potwierdzili tej wiadomości i tekst konwencji nie jest znany. Są jednak wszelkie dane ku temu, że konwencja taka rzeczywiście została zawarta i że umowa w niej jest o francuskiej milicyi militarnej w Polsce oraz o kredytach na broń i ekwipunek. Francuska milicya militarnej, która znajduje się w Polsce, a marszałek Poch złożył w swoim czasie urzędową wizytę szefowi polskiego generalnego sztabu w Warszawie.

Traktaty, podpisane przez Francję z innymi państwami, nie są tak ważne, jak traktaty z Polską

Traktat „sojuszu i przyjaźni”, zawarty w dniu 25-tym stycznia roku 1924 pomiędzy Francją a Czechosłowacją, nie jest tak ważny, jak traktat podpisany przez Francję z Polską. Przewiduje on jedynie naradę w sprawach dotyczących się wspólnego bezpieczeństwa obu krajów. (Paragraf 1: „Les Gouvernements de la République française et de la République tchécoslovaque s'engagent à se concerter sur les questions extérieures de nature à mettre en danger leur sécurité et à porter atteinte à l'ordre établi par les traités de paix dont ils sont l'un et l'autre signataires.”) Paragraf 2: „Les hautes parties contractantes se mélangent d'accord sur les mesures propres à sauvegarder leurs intérêts communs dans le cas où ils seraient menacés.”) Powszechnie głoszą, że niebezpieczeństwo wyszczególnione są w paragrafach 3, 4 i 5 i nie ma skądą się wszelkie zamachy na niepodległość Austrii, oraz ustąpienia wkręcenia monarchii Habsburgów lub Hohenzollernów. Są jeszcze i inne zastrzeżenia, a między innymi jedno, które przewidywało oddawanie nieporozumień franko-czechosłowackich pod decyzję Trybunału Sprawiedliwości Ligi, lub innemu sądu rozjemczego.

Zdaje się, że dowiedziono zostało ostatecznie, iż pomimo kursujących na ten temat pogłosek Francja nie jest związana z Czechosłowacją żadną konwencją militarną, a jednak armii czechosłowackiej ćwiczą przeważnie członków francuskiej milicyi wojskowej.

Wolny Gdańsk jest dziś częściowo polskim, a częściowo niemieckim

Pretenzje Polski do Gdańska są dość uzasadnione

W dzienniku „THE NEW YORK TIMES” czytamy: „Przekazanie zagadnienie dotyczące Gdańska i Kurlandii i Kurlandii do Królestwa do Berlina w czasie gdy przebiegał przez Kurlandii. Dwa tygodnie osób utraciły życie i tak Polska, jak i Niemcy niezwłocznie przeprowadziły dochodzenia w tej sprawie.

Wypadek ten doskonale zilustrował dawne stosunki istniejące po wojnie w tej części Europy Środkowej.

Aczekiwano podług był niemiecki, musi mieć polską obsługę w czasie gdy przebiegał przez Kurlandii. Polacy oświadczali, że wywołanie się pięciu spowodowało kryminalizm i dawało do zrozumienia, że katastrofa ta była dziełem nacjonalistów niemieckich, którzy w ten sposób usiłowali ponownie wywołać wojnę, dającą sprawę granic wschodnich Niemiec. Niemcy ze swej strony twierdzili, że zły stan polskich dróg żelaznych spowodował katastrofę.

W tym zataku, jednym z wielu jakie powstawały w ciągu ostatnich kilku lat, Gdańsk główną odgrywa rolę.

Przypominając sobie bajkę o małym chłopcu, który zapłakany, czem się zajmuje jego ojciec, odpowiedział: „Ojciec mój nie jest polijantem, ale większość czasu spędza na towarzyszeniu policjantów.” Takim właśnie jest stosunek istniejący pomiędzy wolnym miastem Gdańskiem a Rzeczpospolitą Polską.

Aczekiwano 93 procent ludności Gdańska stanowią Niemcy, pretenzje Polski do tego miasta są dość uzasadnione. Książka pomorskiej popierała imigrację kupców i rzemieślników z Łubbeck i ci zostali zaproszeni do osiedlenia się w okolicy starego drewnianego zamku. W ten sposób w roku 1227 założone zostało miasto Gdańsk. Później miasto to dostało się pod władzę Teutońskich Rycerzy i wkrótce stało się cieższym się wielkim dobrobyttem członkiem Hanzeatyckiego Związku.

Miasto utrzymało swą autonomię

Mniej więcej w połowie piętnastego stulecia w czasie gdy Zakon Krzyżaków chył się do upadku, Gdańsk dostał się do rąk królów polskich, zatrzymując jednak zupełny samorząd. Cała korespondencja prowadzona pomiędzy radą miasta a królami polskimi pisała była albo po niemiecku, albo po łacinie, ale nigdy po polsku. Pomimo że królowie polscy stale dążyli do rozszerzenia swej władzy nad Gdańskiem, miasto to potrafiło zachować swą autonomię i swą wolność.

Wielki wojenny, który ma na celu utrzymanie status quo traktatów zawartych w Trium, St. Germain i Neuilly; istniejące lat traktat zawarty 5-go lipca roku 1924 pomiędzy Włochami i Czechosłowacją w podobnym celu; istniejące również przyimierz zawarte przez Grecję z Jugosławią, które podobne zostało w maju r. 1923, a za którego zarzaniem Jugosławia wypowiedziała się w grudniu roku 1924, wobec czego przestanie ono obowiązywać strony interesowane w grudniu roku 1925. Ostatnio prowadzone w Belgradzie pertraktacje w sprawie nowego traktatu, ale nie dają one pożądanego wyniku i zostały odłożone.

Takimi są węzły, jakimi po szczególności państwa europejskie obawiają się o swą przyszłość, połączony się ze sobą. Ponieważ to wszystkie traktaty lokalne i nie ma wspólne planu w sprawie gwarantowania bezpieczeństwa, preto wartość ich aktualna, jest nierzadko.

Wypadek ten doskonale zilustrował dawne stosunki istniejące po wojnie w tej części Europy Środkowej.

Wypadek ten doskonale zilustrował dawne stosunki istniejące po wojnie w tej części Europy Środkowej.

Wypadek ten doskonale zilustrował dawne stosunki istniejące po wojnie w tej części Europy Środkowej.

Wypadek ten doskonale zilustrował dawne stosunki istniejące po wojnie w tej części Europy Środkowej.

Wolny Gdańsk jest dziś częściowo polskim, a częściowo niemieckim

Pretenzje Polski do Gdańska są dość uzasadnione

W dzienniku „THE NEW YORK TIMES” czytamy: „Przekazanie zagadnienie dotyczące Gdańska i Kurlandii i Kurlandii do Królestwa do Berlina w czasie gdy przebiegał przez Kurlandii. Dwa tygodnie osób utraciły życie i tak Polska, jak i Niemcy niezwłocznie przeprowadziły dochodzenia w tej sprawie.

Wypadek ten doskonale zilustrował dawne stosunki istniejące po wojnie w tej części Europy Środkowej.

Aczekiwano podług był niemiecki, musi mieć polską obsługę w czasie gdy przebiegał przez Kurlandii. Polacy oświadczali, że wywołanie się pięciu spowodowało kryminalizm i dawało do zrozumienia, że katastrofa ta była dziełem nacjonalistów niemieckich, którzy w ten sposób usiłowali ponownie wywołać wojnę, dającą sprawę granic wschodnich Niemiec. Niemcy ze swej strony twierdzili, że zły stan polskich dróg żelaznych spowodował katastrofę.

W tym zataku, jednym z wielu jakie powstawały w ciągu ostatnich kilku lat, Gdańsk główną odgrywa rolę.

Przypominając sobie bajkę o małym chłopcu, który zapłakany, czem się zajmuje jego ojciec, odpowiedział: „Ojciec mój nie jest polijantem, ale większość czasu spędza na towarzyszeniu policjantów.” Takim właśnie jest stosunek istniejący pomiędzy wolnym miastem Gdańskiem a Rzeczpospolitą Polską.

Aczekiwano 93 procent ludności Gdańska stanowią Niemcy, pretenzje Polski do tego miasta są dość uzasadnione. Książka pomorskiej popierała imigrację kupców i rzemieślników z Łubbeck i ci zostali zaproszeni do osiedlenia się w okolicy starego drewnianego zamku. W ten sposób w roku 1227 założone zostało miasto Gdańsk. Później miasto to dostało się pod władzę Teutońskich Rycerzy i wkrótce stało się cieższym się wielkim dobrobyttem członkiem Hanzeatyckiego Związku.

Miasto utrzymało swą autonomię

Mniej więcej w połowie piętnastego stulecia w czasie gdy Zakon Krzyżaków chył się do upadku, Gdańsk dostał się do rąk królów polskich, zatrzymując jednak zupełny samorząd. Cała korespondencja prowadzona pomiędzy radą miasta a królami polskimi pisała była albo po niemiecku, albo po łacinie, ale nigdy po polsku. Pomimo że królowie polscy stale dążyli do rozszerzenia swej władzy nad Gdańskiem, miasto to potrafiło zachować swą autonomię i swą wolność.

Wielki wojenny, który ma na celu utrzymanie status quo traktatów zawartych w Trium, St. Germain i Neuilly; istniejące lat traktat zawarty 5-go lipca roku 1924 pomiędzy Włochami i Czechosłowacją w podobnym celu; istniejące również przyimierz zawarte przez Grecję z Jugosławią, które podobne zostało w maju r. 1923, a za którego zarzaniem Jugosławia wypowiedziała się w grudniu roku 1924, wobec czego przestanie ono obowiązywać strony interesowane w grudniu roku 1925. Ostatnio prowadzone w Belgradzie pertraktacje w sprawie nowego traktatu, ale nie dają one pożądanego wyniku i zostały odłożone.

Takimi są węzły, jakimi po szczególności państwa europejskie obawiają się o swą przyszłość, połączony się ze sobą. Ponieważ to wszystkie traktaty lokalne i nie ma wspólne planu w sprawie gwarantowania bezpieczeństwa, preto wartość ich aktualna, jest nierzadko.

Wypadek ten doskonale zilustrował dawne stosunki istniejące po wojnie w tej części Europy Środkowej.

Wypadek ten doskonale zilustrował dawne stosunki istniejące po wojnie w tej części Europy Środkowej.

Wypadek ten doskonale zilustrował dawne stosunki istniejące po wojnie w tej części Europy Środkowej.

Wypadek ten doskonale zilustrował dawne stosunki istniejące po wojnie w tej części Europy Środkowej.

Wypadek ten doskonale zilustrował dawne stosunki istniejące po wojnie w tej części Europy Środkowej.

odgrywać rolę taką, jaka później przypadała w udziale wolnym miastom Cesarstwa Niemieckiego go.

W roku 1703 w czasie rozbiórów Polski Gdańsk został, wieloletni do Prus i stał się ponownie wolnym miastem za czasów Napoleona, w roku 1807. W roku 1814 miasto to ponownie dostało się Prusom i pozostawało częścią tego państwa do końca wojny światowej.

Opijając się swym argumentem na stanie rzeczy jaki istniał w czasach dawnych królów, Polacy usiłowali starać się o to, aby miasto to zostało im oddane, tembardziej, że rozwój i dobrobyt miasta ściśle jest związany z położoną poza niem Polską.

Zamiast tego Gdańsk z otaczającym go terytorjum posiadającym niecałe 2,000 kwadratów kilometrów ziemi i 380,000 ludności stał się wolnym miastem.

To stare miasto samo w sobie jest rzeczywiście przepiękne. Na każdym kroku spotyka się dzieła sztuki rzemieślniczej średniowiecznych Niemiec. Wychoźdzą z wielkiej gotyckiej katedry zwanej Marienkirche i wchodzą na Frauentempel, człowiek wchodzi w sferę średniowiecza. A o dwie minuty dalej na północ znajduje się wspaniała tyniaka z cieżym ulica Langgasse, na której znajduje się większość wielkich sklepów i banków.

W obecnym czasie handel ciężki z powodu braku pieniędzy, których wypożyczenie stało się zrynowaniem zajęcia. Cieższe są doskonałą reputacją przedsiębiorstwa zmuszone są płacić wśzędzie 2 do 4 procent na miesiąc od krótkoterminowych pożyczek.

W gazetach gdańskich bardzo często spotyka się następujące ogłoszenia: „Władze kamienicy potrzebują od 800 do 850 na przeciąg

Władze kamienicy potrzebują od 800 do 850 na przeciąg

Władze kamienicy potrzebują od 800 do 850 na przeciąg

Władze kamienicy potrzebują od 800 do 850 na przeciąg

Władze kamienicy potrzebują od 800 do 850 na przeciąg

Władze kamienicy potrzebują od 800 do 850 na przeciąg

Władze kamienicy potrzebują od 800 do 850 na przeciąg

Władze kamienicy potrzebują od 800 do 850 na przeciąg

Władze kamienicy potrzebują od 800 do 850 na przeciąg

trzech miesięcy. Zapład dobry procent z bonusem i przedstawia doskonałe gwarancje.”

„Kupiec potrzebuje \$200 na zalazanie towarów z komory celarskiej.”

Życie w Gdańsku jest drogie

Gdańsk znajduje się w obrębie polskiej granicy celnej i fakt ten przyczynił się znacznie do tego, że życie w tym mieście jest bardzo drogie, gdyż Polska ustanowiła bardzo wysoką taryfę, podwyższającą się w ten sposób przyjsz z pomocą poszczególnym gałęziom jej przemysłu. Stalyski wykazują, że 34 procent dla polskiego pobierane jest w Gdańsku, podczas gdy do skarbu miasta wpływa tylko 30 procent.

Podatki są wysokie prawdopodobnie po części dlatego, że 10 procent całej ludności znajduje się na służbie rządowej. Gdańsk uważany jest za jedną z tych miejscowości, w których najwięcej znajduje się urzędników. Gdy przebieżdża kółko ratunku, Gdańszczanie ukazują nam palcem i mówią: „Oto nasz cmentarz. Gdy zapłataś dla niego, odpowiedź brzmi: „Ten wspaniały gmach jest miejscem spoczynku 500 funkcjonariuszy rządowych.”

Robotnik lub urzędnik zarabiający miesięcznie sumę równowąszą \$40, może uważać się za szczęśliwego, choć życie, za wyjątkiem komornego, jest prawie tak drogie, jak i w Ameryce. Od wszystkich pensji wynoszących \$12 miesięcznie i wyjsz płaci się podatek wynoszący najmniej 10 procent, a oprócz tego potrącają się pewne kwoty na asurację od chorób i inne cele. Powiada, że człowiek pobierający pensję wyjsze około 15 procent swych dochodów na podatki.

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”

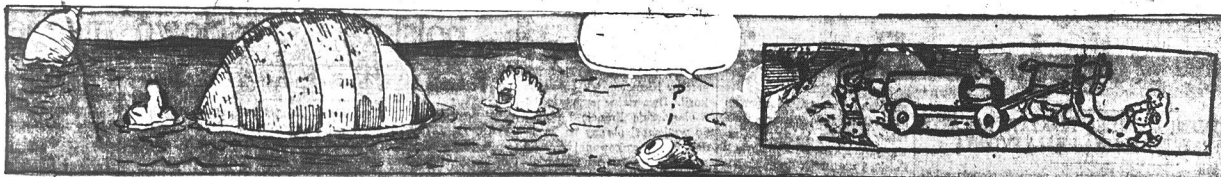
Wódka należała do jednej z najtańszych rzeczy. Kiełbasek wolić można dostać za 20 fenigów, czyli 4 centy.”



STRONA

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

HUMORU



MUTT I JEFF

Przemyślenia ścinające krew w żyłach

BUD FISHER

